

Beata Lerach, Piosenka o w

Ten w Mahometa wierzy, ten w Allacha, a w Jezusa
A inny ktoś nie wierzy w nic i w diabła ani rusz!
Wymyślić niezłą wiarę zaś uda&
Nie umrzesz cały, nawet gdyś w kalendarz kopnął ju&
W nagrodę więc po śmierci wierz,
Gdy żyłeś dobrze czyniąc.
Lecz gdyś jak świnia żył lub wieprz,
Zostaniesz wieczną świnią.
Gdy docinkami dręcą cię, zechciej
Przyjąć to w pokorze.
W riposty mistrza wcielisz się, od
Starych wolny zwłok
A ten, co widział wroga śmierć,
Na drugie żyże może
Otrzymać rzadki, cenny dar
-bezbłędny, bystry wzrok
Żyj powolutku, stresom wbrew
Wiem szczęście, aż zatyka!
A może będzie z ciebie szef?
Wcielisz się w naczelnika?
Kto był dozorcą, będzie kier. lub dyr. albo vice
- Tak do ministerialnych rang dorasta nocny cieć.
Lecz kto jak pień był tępy, ten baobabem w Afryce
Będzie co najmniej tysiąc lat, nim go powali śmierć.
Żyże papugi lepsze jest,
Bo gad ma końskie zdrowie.
A może kogoś stać na gest,
By pożyć tak jak człowiek?
Kto wie, kim był? I kto jest kto?
I kto miał żyże jakie?
Dziś niczym, jutro wszystkim my
- to jedno tylko wiem.
Myślę, że ten parszywy kot
Poprzednio był łajdakiem,
Ten zaś przemiły, mądry człek był
Dawniej dobrym psem.
Z zachwytu podskakuję aż!
Przykładśw znam nie mało.
Czy lepszą gdzieś religię masz?
Hindusom się udało!